GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspred. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek Anny, matki N. P. M.
Wtorek Natalji
Środa Szczęsnego

Dziś	wschód	słońca o godz	4,11	zach.	8,1
Jutro	„	„	4,12	„	7,57
Dziś	„	księżyca „	,11	—	5,20

Nr. 85 | Wąbrzeźno, wtorek 27 lipca 1926 r. | Rok VI

Bezczelność żydowska.

Ostatnie posiedzenie sejmu w d. 21 lipca było jednym wielkim popisem bolszewizującego żydłaka posła Polskiej Partji Socjalistycznej i adwokata z Przemyśla Moszka czy Srula Libermanna. Nigdybyśmy nie wszczynali tej kwestji publicznie, gdyby nie to, że na nieszczęście iście żydowska bezczelność, którą cała przemowa pana p...osła była mocno zaprawiona — znalazła poklask u niektórych przedstawicieli stronnictw dotychczas względnie jeszcze uczciwych i patrjotycznych, których nigdy nie posądzaliśmy o żydowsko-komunistyczne sympatje. Ale niestety — widocznie wspólny interes jednoczy nawet największych wrogów. A wspólnym interesem jest w danej chwili... obrona sejmu przed zagładą — jaką mu cały naród zaprzysiągł w „uznaniu" jego „zasług" dla Ojczyzny.

Jeszcze niedawno żydziak, przemawiający z tak bezczelnym tupetem, jak ostatnio przemawiał pan Libermann — naraziłby się jeśli nie na wyrzucenie za drzwi — to przynajmniej na ostrą replikę innych. W każdym bądź razie — głos by mu odebrano napewno. Obecnie poniżony w swej godności sejm nie tylko że nie zareagował odpowiednio — ale nawet przyklasnął ohydnym insynuacjom bolszewizującego socjalisty-żyda, który napotkawszy tak życzliwe przyjęcie swej mowy — opluł i zmieszał z błotem godność i powagę Rządu, wyśmiał się z naszych uczuć narodowych i w tryumalnym pochodzie poprzez sumienie sejmu — podeptał honor Rządu... A „patrjoci" — posłowie klaskali w dłonie z zadowoleniem przytakując bezczelnym kpinom żydziaka.

— „Żaden rząd nigdy nie mówił z taką pogardą o parlamencie, jak Rząd obecny o Sejmie, wydając nań wyrok ugruntowany w opinji kraju" — powiedział pan Libermann. A nam się zdaje, że ta pogarda, jaką Naród cały żywi oddawna względem Sejmu — była jeszcze zbyt niką, zbyt małą w stosunku do pogardy, na jaką Sejm zasłużył po ostatniej przemowie pana adwokata Libermanna.

Potępiliśmy kiedyś wystąpienie marsz. Piłsudskiego, który na krótko przed Zgromadzeniem Narodowem zbyt ostro przemówił do przedst. sejmu! Potępiliśmy dlatego, żeśmy przeczuli jak taki przykład podziała na innych (nawet na wrogów naszych) którzy zechcą naśladować pana marszałka — pewni bezkarności ze strony tegoż Sejmu. Nie należy nigdy obrażać tych którym ślepy przypadek powierzył reprezentację całego narodu, gdyż tym sposobem prowokujemy niektórych podlejszych naszych wrogów.

Ci bowiem widząc, że można kogoś bezkarnie znieważyć — nie omieszkają wyzyskać sposobności, aby nasycić swoją nienawiść — względem całego narodu, jaki znieważani reprezentują. Takim to właśnie naśladowcą Piłsudskiego był w tym wypadku poseł Libermann, z tą różnicą, że plugawe pociski swoje skierował przeciwko Rządowi, zapominając, że co wolno księciu to nie prosięciu. Tak zwykle bywa; gdzie konia kują tam żaba nogę nadstawia — a bezczelność i zarozumiałość żydowska przewyższa znacznie zarozumiałość — żabią!.

Z całej przemowy posła Libermana przebija przedewszystkiem zawód, jaki spotkał naszych komunizujących socjalistów po wypadkach majowych. Przekonani o rewolucyjnych zamiarach Piłsudskiego, którego uważali za „swego" moralnego przywódcę spodleni żydowczyzną „socjały wpadli we wściekłość, widząc że ich rewolucyjne tendencje rozpadły się w nicość — a cały gmach nadziei budowanych na władzy Piłsudskiego — on sam własnoręcznie zburzył — kpiąc sobie w żywe oczy z żądań Daszyńskich i Libermanów. Takiego „lekceważenia" i takiej rujnacji interesów komuny — nasza lewica nie daruje nikomu, i oto Piłsudski strącony został z piedestału bóstwa socjalistycznego — i uroczyście wyklęty przez naczelnych „kapłanów" polskiej rewolucji socjalnej.

To też gdy nadeszła chwila po temu sposobna — pan Libermann nie mógł sobie odmówić przyjemności wyśmiania Rządu, który z taką bezwzględnością zwalcza zamiary lewicy, i który jest niejako tworem Piłsudskiego. Ale nam nie chodzi tutaj o plugawy jad bezsilnej złości żydowsko—bolszewickiej! Rząd nasz jest wyższy nad wszelkie paszkwile i oszczerstwa! — Ale smutkiem najgłębszym przejmuje nas tak radykalny zanik godności narodowej w tych którzy są bądź co bądź wyrazicielami woli całego narodu!.

Bo przed obrazą nikt się nie uchroni — ale dziękować oklaskami tym, którzy znieważają nasz Rząd — na to trzeba być pozbawionym elementarnej nawet godności narodowej!

Nawet w nienawiści partyjnej — nie wolno nikomu zapominać o honorze Narodu!..

A nasz sejm o tem zapomniał! Smutne to!. Bardzo smutne! J. K.

Przyjazd Prezydenta do Bydgoszczy.

Prezydent Rzeczypospolitej, p. Mościcki uczestniczyć ma w regatach wielkopolskich, jakie się odbędą 8 sierpnia w Bydgoszczy.

W sprawie dymisji min. Młodzianowskiego.

Pogłoska o bliskiem ustąpieniu min. Młodzianowskiego potwierdza się, natomiast nieścisłem jest doniesienie, że zastąpić go ma pos. Miedziński. Min. Młodzianowski ustępuje z powodu zatargu z premjerem Bartlem.

200 granatów pod Wilnem.

Wybuch pocisku, napełnionego gazem trującym.

Pod Wilnem na polach wsi Hrybi, bawiące się dzieci znalazły pocisk armatni. Po bezowocnych próbach rozbicia go wrzuciły granat do wody. Dał się słyszeć szum, a nad powierzchnią wody ukazała się lekka chmurka dymu. Bliższe badania stwierdziły, że pocisk był granatem napełnionym gazem trującym. Zawiadomiona o odkryciu policja wszczęła na miejscu odnalezienia pierwszego pocisku poszukiwania, uwieńczone wykryciem 200 jeszcze takich samych pocisków, dużej ilości zapalników i przyborów artyleryjskich. Pochodzą one prawdopodobnie z r. 1918.

Pełnomocnictwa dla Rządu uchwalono.

Sejm uznał się zwyciężonym. Prezydent otrzymał prawo wydawania dekretów.

Warszawa 22 lipca. Izba przystąpiła do 3 czytania projektu ustawy o zmianie Konstytucji. Bez dyskusji przystąpiono do głosowania. Po przyjęciu części poprawek i odrzuceniu niektórych, cała ustawa została przyjętą w 3 em czytaniu kwalifikowaną większością 246 głosów przeciwko 95.

Następnie izba przystąpiła do projektu ustawy o pełnomocnictwach. Po odrzuceniu szeregu poprawek przystąpiono do głosowania nad ustawą w całości.

Ponieważ dla wniosku o imiennem głosowaniu brakło dostatecznego poparcia, przewodniczący zarządził głosowanie przez powstanie i stwierdził, że ustawa w trzeciem czytaniu została przyjęta.

Wywołało to wielką wrzawę i stukanie w pulpity, skutkiem czego przewodniczący musiał przerwać posiedzenie i zwołać konwent senjorów.

Po przerwie przewodniczący oznajmił, że głosowanie zarządzone było formalnie i że niemożliwem jest zarządzenie głosowania powtórnego.

Następnie przyjęto rezolucję o umorzeniu kar z tytułu przekroczeń serwitutowych i o umorzeniu kar administracyjnych.

Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Olbrzymi skandal szpiegowski.

Wykrycie szpiegów studentów. Aresztowanie 500 osób. Przebrani sztabowcy niemieccy. Szpiegowano na rzecz Rosji i Niemiec.

Kraków. W piątek wieczorem rozeszły się tu pogłoski o masowych aresztowaniach pozostających w związku z wykryciem olbrzymiej afery szpiegowskiej o niebywałych dotychczas rozmiarach, gdyż obejmującej całą Małopolskę. Policja dokonała całego szeregu aresztowań, likwidując potężną centralę szpiegowską, pracującą dla Berlina.

Najwięcej stosunkowo osób aresztowano w samym Krakowie przeważnie wśród studentów rusinów. W Przemyślu uwięziono przeszło 50 osób we Lwowie i Stanisławowie również tą samą liczbę, przyczem stwierdzono, że zlikwidowana organizacja dostarczała materjału szpiegowskiego nietylko Niemcom — ale i Rosji-Sowieckiej. Znaleziono również materjały, stwierdzające, że terenem operacyjnym całej tej olbrzymiej bandy był również Poznań, gdzie szpiedzy mieli swoich emisarjuszy wśród studentów tamtejszego uniwersytetu.

Narazie ilość aresztowanych sięga olbrzymiej cyfry — 500 osób, co może dać pojęcie, jak straszne rozmiary przybrało u nas szpiegostwo. Niemcy i Rosja nie szczędzą gotówki byle tylko nas otoczyć tak delikatną a nierozerwalną siecią szpiegowską jaką przed wojną otoczona była Rosja.

Macki potwornej organizacji sięgały wszędzie gdzie tylko można były dotrzeć, spowijając swym uściskiem wszystkie prawie wojskowe Okręgi Korpusów. Śledztwo jeszcze nieukończone trwa nadal. Spodziewane są jeszcze większe aresztowania, gdyż w aferę zamieszane są niektóre osobistości ze sfer wojskowych. Dotychczasowe wyniki są żniwem jednej tylko gorączkowej nocy. Co zaś ujawnią najbliższe dni niewiadomo!

W każdym bądź razie ogrom tej całej afery szpiegowskiej dowodzi niezbicie jak daleko zaszły przygotowania niemców do wojny z Polską.

Krwawą bitwę pod Radomskiem

stoczyła policja z bandytami zbiegłymi z więzienia.

Z Radomska telefonują: Miasto nasze było terenem formalnej bitwy między usiłującymi uciec z więzienia bandytami a strażnikami więziennymi.

Czterej bandyci odsiadujący karę dożywotniego więzienia, niejacy — Lis, Wilkus, Słomczyński i Falbiszewski — uciekli z celi w której siedzieli razem. Ucieczki dokonano przez tunel, który bandyci wykopali pod celą i którym wyszli na podwórze.

Obezwładniwszy jednego ze strażników, zabrali mu klucze, wdarli się do magazynu broni, gdzie zaopatrzyli się w rewolwery i większą ilość amunicji.

Zorjentowawszy się w sytuacji, straż więzienna rozpoczęła pościg.

Do pomocy użyto psów policyjnych, które idąc po śladzie wytropiły schronisko bandytów w pobliskim lesie.

Widząc że są otoczeni, bandyci z zasieków rozpoczęli ogień z rewolwerów.

Górowała jednak policja uzbrojona w dalekonośne karabiny.

W wyniku dwu bandytów Wilkus i Słomczyński zostało zabitych, Lis zaś ciężko ranny. Zastrzelony został również w ucieczce Falbiszewski.

Ciężko rannego Lisa przewieziono do szpitala.



Ś. p. Jan Zamorski
Prezes Najwyższej Izby kontroli zmarł przeżywszy lat 72.

Wstrzymanie organizowania Kas chorych.

Na posiedzeniu sejmowej Komisji Ochronnej Pracy rozpatrywany był wniosek Klubów Prawicowych o odroczenie na 10 lat dalszego organizowania Kas Chorych w miejscowościach, gdzie dotąd nie zostały wprowadzone.

Przedstawiciele P. P. S. domagali się odrzucenia tego wniosku. Odpowiedni ich wniosek upadł.

Również przegłosowane zostały wnioski:

Koła Żyd. o odroczenie organizacji nowych Kas Chorych na rok: — Ch. D. na 3 lata; Rządu — na 4 lata, natomiast większością głosów uchwalono wniosek o odroczenie — na lat 10.

Śmierć zawiadowcy stacji.

pod kołami pociągu.

Na stacji Nieborów za Skierniewicami zginął pod kołami pociągu zawiadowca Mieczysław Szymański.

W chwili, kiedy Szymański znajdował się na torze i był zajęty kontrolą przy manewrowaniu pociągów, nadjechał pociąg towarowy Nr 479. Wśród sapania lokomotywy Szymański nie dosłyszał nadjeżdżającego pociągu i dostał się pod koła parowozu.

Koła obcięły mu lewą nogę. Przewieziony do szpitala w Skierniewicach, zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Burzliwe demonstracje inwalidów w Wiedniu.

Wiedeń. Republikański Związek byłych kombatantów i ofiar wojennych urządził tu po masowem zgromadzeniu pochód przez główne ulice miasta. Demonstranci domagali się przed ratuszem i parlamentem reformy ustawy o zabezpieczeniu bezrobotnych. W ciągu demonstracyj przyszło do starcia z policją i do burzliwych scen, poczem nastąpiły aresztowania.



Czechosłowacki gen. Gajda, otrzymał przymusowy ustęp z wojska, jako podejrzany o szpiegostwo na rzecz Sowietów.

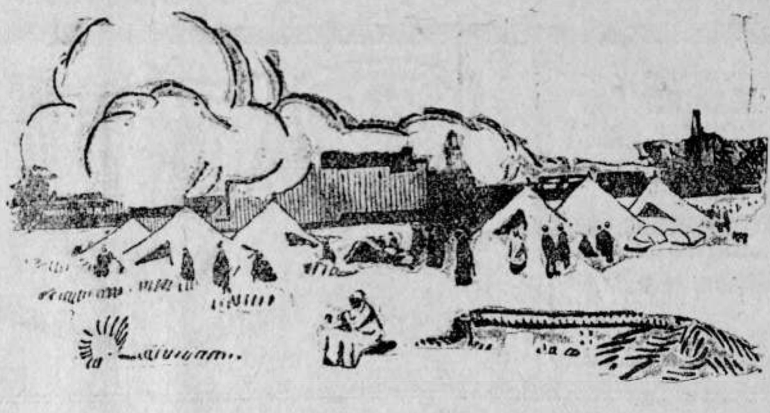
Aresztowania w Katowicach z powodu zamachu na „Polonję".

Z Katowic donoszą:

W związku z zamachem na dziennik „Polonja" który usiłowano wysadzić dynamitem, aresztowano następujących członków Związku Powstańców: Karol Kotrzubik, Fryderyk Krolicek, Frnciszek Wawrzyk, Jan Skrzypiec, Augustyn Kisiela, Maksymiljan Pilny, oraz Franciszek Gąsior.

Jak stwierdzono zamach ma tło polityczne.

Dochodzenie prowadzi prokur. Świadkowski wespół z komisarzem policji politycznej Broniewiczem.



Trzęsienie ziemi na Sumatrze. Rycina przedstawia dotkniętych katastr. oglądających swoje dawne posiadłości, obecnie zburzone.

Z całego świata

Śmierć 109—letniego króla cyganów.

32 synów w pochodzie za trumną.

Dzienniki paryskie donoszą, że w jednej z wiosek Czechosłowacji zmarł 109 letni cygan Ali Zilga, zwany „królem cyganów".

Po raz pierwszy ożenił się mając 18—cie i w ciągu 20—to letniego małżeństwa urodziło mu się 18 synów. Po śmierci pierwszej żony ożenił się po raz drugi, mając lat 50 i znów opatrzność obdarzyła go 10 synami. W 65 roku życia owdowiawszy, wstąpił ponownie w związki małżeńskie i miał jeszcze 4 synów.

Do grobu odprowadziła starca czwarta trzydziestoletnia małżonka i 32 synów.

Groźny bandyta rumuński—kobietą.

Od dłuższego już czasu na bogatsze wioski rumuńskie napadała banda złożona z 40 rozbójników, na czele której stała Eya Manera. Młoda ta zaledwie 20 letnia niewiasta, córka pastora protestanckiego, zakochawszy się w przywódcy bandytów, uciekła z nim w lasy i stale towarzysząc ukochanemu w krwawych jego wyprawach zasłynęła wkrótce ze swych okrutnych zbrodni.

Przed paroma dniami „banda Ewy" zwana „białym terorem Dobrudży" zorganizowała napad na wiś Atamlar.

Dzielni mieszkańcy bronili się mężnie i po kilku godzinach zaciekłej walki, odparli napaść rozbójników.

Podczas cofania się bandytów spostrzeżono, że jednego z nich rannego unoszono z wielką troskliwością.

Na drugi dzień znaleziono w lesie trupa, który według przyjętego u bandytów zwyczaju, dla uniemożliwienia rozpoznania, miał obciętą głowę.

Ciało przeniesiono do komisarjatu policji, gdzie rozpoznano że są to zwłoki groźnej Ewy.

Kochanek jej popełnił jeszcze tego samego dnia samobójstwo a banda cała straciwszy swego nieustraszonego wodza kobiecego, rozproszyła się po lasach.

Majątek prywatny Mikołaja II nie będzie wydany Sowietom.

Rząd sowiecki zwrócił się w swoim czasie do Londynu i Waszyngtonu z żądaniem wydania mu prywatnych wkładów bankowych Mikołaja II i całej rodziny carskiej. Po wielomiesięcznych pertraktacjach zarówno Stany Zjednoczone jak i Anglja dały bolszewikom odmowną odpowiedź.

Upadek Rządu Herriota we Francji.

Paryż. Dwudniowy rząd Herriota zmuszony został podać się do dymisji — wobec groźnej postawy ludu paryskiego i uchwalenia przez Izbę votum niezaufania. Wśród tłumów jakie w czasie posiedzenia Izby zebrały się przed Parlamentem panowało takie wzburzenie, że Herriot opuścił gmach tylnemi drzwiami, gdyż bez przerwy słychać było okrzyki „precz z Herriotem, precz z rządem. Chcemy Poincatrego" i t. p.

Wobec takiego stanu rzeczy Herriot udał się do Prezydenta Republiki złożyć dymisję całego gabinetu, która została przyjęta.

Poincare tworzy rząd Zjednoczenia Narodowego.

Pierwsze kroki Poincarego. Pogłoski o składzie rządu i stanie finansowym

Paryż. Prezydent Doumerque jeszcze w ciągu nocy 22 lipca powołał Poincarego do Pałacu Elizejskiego i powierzył mu misję utworzenia rządu, którą tenże przyjął.

Poincare rozpoczął w sobotę przed południem konferencje polityczne. Panuje przekonanie, że będzie się on starał utworzyć rząd jak najszybciej, ponieważ nastała atmosfera do utworzenia rządu Zjednoczenia Narodowego i rząd ten byłby raczej rządem prawicowym.

230 posłów wszystkich stronnictw wręczyło prezydentowi Republiki pismo oficjalne, stwierdzające gotowość do poparcia rządu Zjednoczenia Narodowego.

Według dzisiejszej prasy porannej, Poincare zamierza powołać do swego gabinetu kilku b. premjerów: Brianda Sarrait i innych.

Tajny artykuł traktatu niemiecko-sowieckiego.

Berliński korespondent dziennika „Intresigant" ponownie twierdzi, że niedawno podpisany traktat sowiecko-niemiecki zawiera tajny artykuł, dotyczący spraw zaopatrzenia wojskowego. Zapowiedziane przeniesienie nad Wolgę niektórych fabryk metalurgicznych z nad Renu ma być następstwem tego artykułu. Korespondent twierdzi, że jeszcze w tym roku zostaną przeniesione do Rosji niektóre oddziały z zakładów Kruppa.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 26 lipca 1926 r.

— **Życie polityczne** w ostatnich czasach układać się zaczyna coraz bardziej zawiło. Każda chwila.. każdy dzień przynosi coraz to nowe niespodzianki. W każdej godzinie **obowiązkiem każdego człowieka jest wiedzieć o każdem nowem zdarzeniu w polityce wewnętrznej** kraju aby mógł zająć odpowiednie stanowisko. A zatem obowiązkiem każdego jest czytać gazetę — ale gazetę uczciwą, narodową i patrjotyczną a przedewszystkiem — **bezstronną**.

Taką gazetą — jedyną na całe Pomorze jest **Głos Wąbrzeski.**

Celem pozyskania sobie jaknajwiększej ilości sympatyków jak również celem przyczynienia się do szerzenia oświaty postanowiliśmy w kwartale bieżącym — a prawdopodobnie i w przyszłych kwartałach

dodawać bezpłatne premje

w postaci różnych poważnych książek potrzebnych każdemu człowiekowi w życiu codziennem. Na początek premję tą stanowić będzie

Słownik Wyrazów obcych

zawierający 130 stron druku i opracowany pod każdym względem wzorowo. Cena tego Słownika w księgarniach wynosi **znacznie więcej niż** kosztuje **prenumerata** naszej gazety.

Czyli, że każdy, kto zaprenumeruje Głos Wąbrzeski — będzie miał z tego podwójną korzyść — za śmiesznie małą kwotę pieniędzy! Czynimy ten podarunek naszym Czytelnikom, pomimo, że papier z 60 groszy — podskoczył w cenie do 93 groszy za kilo — czyli przeszło o 30 procent. Ale nie żałujemy tej ofiary — w imię dobra ogólnego... i w imię oświaty.

Pozatem jednak gazeta nasza jest niezbędną dla każ ego obywatela pow. Wąbrzeskiego, — gdyż wiadomości miejscowe, jakie podajemy uwzględniamy tylko my — zaś inne pisma pomijają je milczeniem.

Szczególnie obywatele wiejscy powinni czytać Głos Wąbrzeski, gdyż drukowane przez nas **informacje podatkowe** jak również i sprawozdania z rynków zbożowych, które będziemy podawać mają dla nich pierwszorzędną wartość!

A więc niech nikt nie zwleka — lecz każdy niech dziś jeszcze zaabonuje sobie Głos Wąbrzeski! Ale spełnić swój obowiązek względem piśmiennictwa — to jeszcze nie dosyć! Trzeba i innych ciągnąć i zmuszać, aby również zaabonowali Głos Wąbrzeski. Niech każdy nasz abonent pozyska jeszcze tylko jednego prenumeratora a już liczba czytelników naszych podwoi się a my będziemy w stanie ofiarować naszym prenumeratorom znacznie więcej i znacznie cenniejsze premje, niż obecna.

A więc czekamy! Do apelu — kto czuje się prawym polakiem i uczciwym narodowcem.

— **Zabawa ludowa.** W nadchodzącą niedzielę Towarzystwo Ludowe w Wąbrzeźnie urządza dorocznym zwyczajem Wielką Zabawę Leśną, w której bierze udział nietylko plenum Towarzystwa — ale również i całe Obywatelstwo miejscowe, Ziemiaństwo, Kupiectwo i wogóle każdy, kto tylko będzie miał ochotę zabawić się przyzwoicie i solidnie.

Zaznaczamy, że przez kilka dni poprzedzających zabawę — członkowie Towarzystwa będą chodzić po składach kupieckich a być może również i po mieszkaniach prywatnych celem zbierania fantów na loterję. Otóż jeśli który z PP. Kupców nie będzie miał ochoty coś ofiarować — to upraszamy aby kwestującemu członkowi powiedział to wprost i otwarcie — nie zaś, (jak to dotychczas było praktykowane) wymyślał i awanturował się wobec człowieka, który nie może być w żaden sposób odpowiedzialny za to, że go wysłano po fanty.

Towarzystwo apeluje do serc tych Panów Kupców, którym nie zależy na paru groszach straty dla dobra ogólnego i którzy chętnie pospieszą z pomocą Organizacjom Społecznym.

Ofiara ludzi chętnych jest miłą i Bogu i ludziom. Jeśli zaś kto ma ofiarować swój fant niechętnie — a później po tysiąc razy ten dar wypominać — to lepiej niech nic nie daje, gdyż taka ofiara nie jest ani Bogu miłą — ani ludziom pożyteczną.

Zważywszy na piękny cel Zabawy, z której dochód przeznacza się na Kasę Pogrzebową dla najbiedniejszych — jesteśmy przekonani, że całe Obywatelstwo pospieszy uświetnić swoją obecnością to doroczne święto Towarzystwa Ludowego tembardziej, że niespodzianki i atrakcje, jakie zostały przygotowane dla Publiczności — dają pewność dobrej i solidnej zabawy.

— **Pogrzeb ofiary nieostrożnej kąpieli.** W piątek odbył się pogrzeb zmarłego tragicznie s. p. Wacława Sankiewicza z Wielkich Radowisk, który w ub. poniedziałek utonął w tutejszem jeziorze. Ponieważ był on członkiem Stowarzyszenia Młodzieży w Kowalewie i zupełnym sierotą przeto pogrzebem jego zajął się jeneralny sekretarz Stow. Młodz. ks. prof. Żynda na czele miejscowego Stowarzyszenia Młodz. które z orkiestrą odprowadziło zwłoki Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Cały ten pogrzeb wypadł bardzo efektownie, zwracając powszechną uwagę swoją pięknością i rozmiarem a także i muzyką, którą nie codzień się u nas spotyka na pogrzebach!

Zmarły tragicznie s. p. Sankiewicz był zupełnym sierotą — jedyną zaś jego krewną była siostra zam. w Wąbrzeźnie której też wyrażamy nasze serdeczne współczucie z powodu tak ciężkiej i niepowetowanej straty najbliższego członka rodziny.

Redakcja.

— **Pogrzeb ucznia.** W sobotę o godz 9-ej rano wyruszył z domu żałoby kondukt ze zwłokami ś. p. Tadeusza Kisielewskiego ucznia II kl tut. gimn. oraz członka Sodal. Marjan. Młodz. Gimnaz. który przed kilku dniami zmarł niemal nagle przeziębiwszy się po chorobie.

Na czele konduktu szedł ks, wikary Mickholz w asyście ks. prof. Żyndy i kleryka Białeckiego. Trumnę nieśli koledzy Zmarłego z Gimnazjum i z Solidacji. Po odprawieniu egzekwij oraz Mszy świętej przez ks ks. Mickholza i Żyndę — kondukt udał się się na cmentarz, gdzie złożono tragiczne zwłoki do świeżo przygotowanego grobu, który po zasypaniu formalnie zakryto wieńcami.

W pogrzebie brał udział olbrzymi tłum osób z pośród miejsc. Obywatelstwa jak również i większość kolegów Zmarłego.

Pozostałej w ciężkiej żałobie Rodzinie Zmarłego wyrażamy na tem miejscu serdeczne słowa współczucia i pociechy w tych strasznych dla Niej chwilach nieutulonego żalu i smutku po stracie ukochanego Syna i Brata.

Redakcja.

— **Śmiertelny wypadek.** W czwartek w godzinach wieczornych zdarzył się w naszem mieście straszny wypadek, zakończony śmiercią jednego z funkcjonarjuszy kolejowych. Oto ś. p. Fryderyk Brock, prowizoryczny monter sygnalizacji wszedł na drabinkę celem zerwania kilku gruszek. (Działo się to w ogrodzie koło budynków kolejowych). Nagle gałąź, o którą oparta była drabina, złamała się — a ś. p. Brock runął w dół — nadziewając się brzuchem na ostro zakończone stachety. Pomimo niezwłocznej pomocy, nieszczęśliwy zmarł w piątek o godz. 11-ej wiecz. po trzydziestu kilku godzinach szalonych męczarni gdyż poszarpane przez sztachety wnętrzności nie dały się w żaden sposób pozszywać.

W osobie zmarłego tak tragicznie ś. p. Brocka — kolej nasza traci jednego ze swych najlepszych i najzdolniejszych pracowników — a społeczeństwo — jednostkę dzielną i wzorową! Cześć Jego pamięci!

— **Pozdrowienie z Ameryki.** Z Cleveland — w stanie Ohio w Ameryce otrzymaliśmy w tych dniach pocztówkę od naszego stałego Czytelnika i obywatela m. Wąbrzeźna p. Wł. Grzywińskiego, który przesyłając nam swoje serdeczne życzenia i pozdrowienia — załącza zarazem takież życzenia i pozdrowienia dla wszystkich swoich Ziomków i obywateli miasta Wąbrzeźna, czem się obecnie dzielimy z naszymi Czytelnikami.

— **Urząd Stanu Cywilnego.** Urodziny miasta Wąbrzeźna za miesiąc czerwiec 1926 r. 1. Konrad Brzózkiewicz ur. 1. 6. 1926 r. 2. Irena Ziorkowska ur. 2. 6. 1926. 3. Elisabeth, (Elżbieta) Hoense ur. 2. 6. 1926. 4. Bronisława Olszewska ur. 5. 6. 1926. 5. Marja Stefanja Stanisławska ur. 13. 6 1926 r. 6. Jan Kazimierz Wróblewski ur. 16. 6. 1926 r 7. Bazyl i Jan Dulka, ur. 14. 6. 1926 r. 8. Władysław Józef Berniak ur. 19. 6. 1926 r. 9. Leokadja Janina Radzińska, ur. 23. 6. 1926 r. 10. Jan Franciszek Rezmer ur. 24. 6. 1926 r. 11. Jan Kazimierz Bienkowski ur. 22. 6. 1926 r. 12. Zygmunt, Jan Bestjan ur. 24. 6. 1926 r. 13. Władysława Brzuskiewiczówna ur 23. 6. 1926. 14. Władysława Wiśniewska ur. 27. 6. 1926 r. 15. Jan Bestjan, nieślubne ur 24. 6. 1926 r. 16. Lęon Lewandowski ur. 28. 6. 1926 r. 17. Salomea Antonina Faberska ur. 28. 6. 1926 r.
Śluby: 1. Urzędnik sądowy Leon Machczyński stanu wolnego, z panną Heleną Beyger. dnia 5. 6. 1926 r. 2. Urzędnik pocztowy Jan Przystalski stanu wolnego, z urzedniczką pocztową panną Marjanną Władysławą Ługiewiczówną dnia 17. 9. 1926 r. 3. Porucznik rezerwy Stanisław Rozmanith, stanu wolnego z panną Wiktorją Lubomską, dnia 28. 6. 1926 r. 4. Fryzjer Franciszek Ciążyński, stanu wolnego z panną Józefą Brzuskiewicz dnia 28. 6. 1926 r.
Śmierci. 1. Regina Fildebrandt w wieku 21 dni, zmarła 6. 6. 1926 r. 2. Stanisław Janas w wieku 3 tygodni zmarł 7. 6. 1926 r. 3. Franciszek Thele w wieku 85 lat zmarł 8. 6. 1926 r. Leokadja Zalewska w wieku 12 lat zmarła 10. 6. 1926 r. 5. Adela Borowska w wieku 2 lata zmarła 9. 6. 1926 r. 6. Antoni Czerwiński w wieku 45 lat zmarł 10. 6. 1926 r. 7. Anna Racławska w wieku 92 lat, umarła 14. 6. 1929 r. 8. Julјanna Zielińska w wieku 21 lat umarła 22. 6. 1926 r. 9. Marja Wojtewicz w wieku 6 miesięcy umarła 23. 6. 1926 r. 10. Stanisława Kuzimińska w wieku rok i 8 miesięcy, umarła 24. 9. 1926 r. 11. Stanisława Boniecka w wieku 7 miesięcy umarła 25. 6. 1926 r. 12. Helena Lemanowicz w wieku 2 miesiące umarła 25. 6. 1926 r. 13. Józef Tomaszewski w wieku 49 lat umarł 27. 6. 1926 r. Wilhelmina Kraft w wieku 79 lat umarła 28. 6. 1926 r. Fritz Hofmeiser w wieku 83 lat umarł 28. 6. 1926 r. 16. Bazyli Jan Dulka w wieku 44 dni umarł 28. 6. 1926 r. 17. Jan Winkel w wieku 66 lat umarł 29. 6. 1926. r. 18. Stanisław Tułodziecki w wieku 2 i pół miesiąca umarł 30. 6. 1926 r.

Urząd Stanu Cywilnego.

— **Kowalewo.** (Przykra sytuacja). Od dłuższego czasu kierownikiem mleczarni tutejszej jest luteranin mocno pachnący prusakiem, który wskutek słabości charakteru i pobłażliwości prezesa spółki mleczarskiej rozzuchwalił się do tego stopnia, że kilka tygodni temu bez żadnej przyczyny nie wahał się w mleku od zacnego obywatela z Bielska p. Zagelskiego, zaś w d 9. bm. w piątek poważył się wymierzyć policzek małoletniemu robotnikowi ze Srebrnik (stałemu dostawcy mleka) bez żadnego z jego strony powodu. Chłopiec ten zwracał się w tej kwestji ze skargą do policji ale ta jak słychać tolerje wybuchy gwałtu butnego krzyżaka. Czyż Kowalewo w manji protegowania Niemców i nadal będzie tolerowało, jawne gwałty krzyżackie? — Rodacy czas obejrzeć się poza siebie i osobno zająć się tymi, którzy nas dawniej prześladowali. —

— **Kowalewo.** (Interpelacja.) Proszeni jesteśmy o zamieszczenie poniżej podanej interpelacji, skierowanej pod adresem Województwa w sprawie Burmistrza m. Kowalewa p. Kuchlera.

Kilkakrotne interpelacje pisemne i ustne skierowane do Zarządu Wojewódzkiego nie dają żadnych konkretnych rezultatów, pozostając bez wpływu na zachowanie się Burmistrza naszego miasta p. Kuchlera wobec komisyj rewizyjno-badawczych, wyłonionych z pośród członków Rady Miejskiej. Wszelkie poczynania, wyż. wym. komisyj nie tylko że nie znajdują poparcia u p Burmistrza — ale nawet są przez niego celowo działaane" t. j. pan burmistrz nie pozwala im utrącć.

Ostatnia Komisja zebrała się w czwartek d. — bm. Nie chcąc zajmować czasu publiczności gopracę swoją Komisja rozpoczęła dopiero o dodz. 1-ej po południu mając zamiar pracować si wieczora — gdy nagle o godz. 3-ej zwraca żę do niej p. Kasjer (nadzwyczaj potulne i usłużne narzędzie p. burmistrza) komunikując, że dalsze prace muszą być przerwane, gdyż taka wola p. Burmistrza. Na to oświadczenie ja niżej podpisany oznajmiłem p. Kasjerowi, że w tym wypadku jako przewodniczący komisji mam prawo wyłączne decydować w tej sprawie i rozporządzać czasem, i zarządzam 1-no godzinną przerwę obiadową. W odpowiedzi p. kasjer kategorycznie oświadczył, że On rozkazu burmistrza przekroczyć nie może i nie dopuszcza do dalszej rewizji, skutkiem czego dalsze prace przerwano. Zapytuję Obywateli wszystkich miast Pomorza czy można czuć się uszczęśliwionym podobnego rodzaju dyktatorskiem postępowaniem burmistrza, wobec komisji która poświęca się, ofiarując bez interesowną pracę celem ukrócenia swawoli i pragnąc niedopuścić do dalszego trwonienia grosza publicznego! Zapytujemy również czy nareszcie Województwo raczy w tym wypadku zająć odpowiednie stanowisko, dając wolną rękę komisji w myśl statutu Ordynacji wyborczej nr. 37, na mocy którego komisja ta ma urzędować.

Do czasu zajęcia odpowiedniego stanowiska przez Województwo pracę dalszą jako niemożliwą wobec ciągłych szykan zawieszam a odpowiedzialność za dalsze tolerowanie swawoli niech spadnie na tych, którzy mogąc interwenjować w tej sprawie — uczynić tego nie chcą.

Wł. Dzięciołowski
Przewodniczący Komisji.

Ostatnie wiadomości.

Nowy Rzad we Francji.

Paryż. Objęcie misji utworzenia Rządu przez Poincare'go spotkało się z ogólnem zadowoleniem i życzliwością narodu francuskiego. W samym Parlamencie nowy Rząd ma za sobą przeszło 400 głosów na 580.

Gabinet Poincare'go składa się z kilku byłych premierów — a wogóle z ludzi znanych i zasłużonych Francji.

Skład jego jest następujący: p. Poincare — Prezes Ministrów, Skarb i Odbudowa Państwa, p. Briand — Sprawy Zagraniczne; p. Perrier — kolonje, p. Barthou — Sprawiedliwość wraz Alzacja i Lotaryngja; p. Leygnes — Marynarka; p. Sarraut sprawy Wewnętrzne; p. Bokanowski — Handel; p. Tardieu — Roboty Publ. p. Painlevé — Wojna; p. Herriot — Oświata; p. Queuille — Rolnictwo p. Fallieres — Praca i p. Louis Marin-Emerytury.

Tak więc upadły nakoniec wpływy i intrygi lewicy, która jak wszędzie tak i we Francji ciągnęła kraj ku przepaści.

Klęska, jaka spotkała lewicę francuską — wywołała ogromną radość w społeczeństwie — i poprawiła odrazu kurs franka. Najlepszym dowodem poprawy stosunkow we Francji — jest żywe niezadowolenie, jakie rząd p. Poincare'go wywołał wśród sfer rzadowych i prasowych w Niemczech.

Francja weszła na drogę sanacji.

Ruch Towarzystw.

— **Kowalewo. Zarz. Zw. Osadników podaje do wiadomości, że zebrania kół odbędą się:**

W niedzielę 25. VII. o godz. 12 po poł. w Płużnicy w niedzielę, 25. VII. o godz. 5 po poł. w Rońsku, we wtorek 27. VII. o godz. 12 w poł. w Podzamczu Golubskiem, w sobotę, 31. VII. o godz. 12 w poł. w Ostrowitem, w niedzielę, 1. VIII. o godz. 12 w pol w Łopatkach.

Bacząc na ważność spraw pożądana obecność wszystkich członków.

Wł. Dzięciołowski

Giełda warszawska

1 dolar amerykański 9,01 1 funt angielski 44,[illegible]0, 100 frank. franc. 18,92, 100 frank belg. 20,05. 100 frank. szwajc. 178.60. 100 koron czesk. 26,3[illegible], 100 lirów włoskich 29,81, 100 szylingów austr. 130,37.

Notowania giełdy płodów rolniczych w Poznaniu

z dnia 24 lipca 1926 .r

Żyto	24,50—25,50
Pszenica	, —40,00
Jęczmień	25,00—27,00
Owies	29,00—30,00
Mąka żytnia 70 proc.	—39,00
Mąka pszenna 65 proc.	59,00—6200
Gtręby pszenne	
Groch polny	00,00—00,00

Redaktor odpowiedzialny: J. Kubicki, Wąbrzeźno
Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" Wąbrzeźno

Wielebn. Duchowieństwu, a przedewszystkiem ks. prof. Żyndzie, Stow. Kat. Młodz. Polskiej Wąbrzeźno i Kowalewo jakoteż wszystkim Krewnym i Znajomym, którzy brali udział w pogrzebie mego brata

ś. p.

Wacława Sankiewicza

składam na tej drodze najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

Sosnowska.

JWielebnemu Duchowieństwu. Członk m Sodalicji Marjańskiej Młodzieży Gimnazjalnej tudzież wszystkim Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu synowi i bratu naszemu ś. p.

Tadeuszowi Kisielewskiemu

składamy na tem miejscu serdeczne

Bóg zapłać!

Czesławostwo Kisielewscy z rodziną.

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, **że z powodu czyszczenia kotła w dawniejszej Pomorskiej Fabryce Kapeluszy zostanie na przeciąg czasu od dn. 25. do 29. VII. br. włącznie dostarczenie światła i siły dla Kolejki Pow. wstrzymane.**

Natomiast zostanie prąd li tylko dla przemysłu i handlu w czasie od 6 rano do 12 w poł. i od 1 w poł. do 7 wieczorem dostarczony.

Zarząd Elektrowni.

W czasie wakacyj sądowych od 15 lipca do 15 września rb. jest

kancelarja moja czynna

od 9 — 12 przed poł. i od 4 — 6 po poł. w środy i soboty tylko od 9 — 2

ST. PISZCZ, obrońca i zastępca procesowy.

Karty porady

dla Urzędów Państwowych (pomoc lekarska dla pracowników państwowych)

są do nabycia w

Administracji „Głosu Wąbrzesk."

w cenie 2,50 zł za jeden blok

(100 formularzy).

Wszystkim Kochanym za tak szczerą życzliwość i serdeczność, nam w olbrzymiej mierze i najrozmaitszy sposób okazaną 22 bm. jako w dniu naszych srebrnych, wzgl. zielonych godów, składamy z przyjemnem wzruszeniem i głęboką wdzięcznością na tej drodze **jaknajserdeczniejsze**

„Bóg zapłać"

Kazimierz Pellowski

z małżonką

i Leon Kluth

z małżonką.

Urzędowe wiadomości

miasta

Wąbrzeźna

Ogłoszenie!

Jarmark

na konie, osły, muły i osłomuły

odbędzie się w Wąbrzeźnie we wtorek, dnia 3 sierpnia 1926 r.

Spęd bydła i trzody chlewnej jest z powodu zarazy pryszczycy niedozwolony.

Wąbrzeźno, dnia 19. VII. 1926 r.

MAGISTRAT

(—) Schwarz, burmistrz.

Nadszedł nowy transport świeżych towarów

które polecam po najtańszych cenach na teraźniejszy sezon

Tłuste matjasy, Prima sardele borb., Pastę sardelową w tubkach, Prima franc. sardynki w oliwie, Prima węgorz w galarecie, Prima zaprawiane śledzie bez ości, Prima opiekane śledzie, Prima sery pełno tłuste, tylżyckie, szwajcarskie, ementalskie i t. d. Ia Banany, Ia Pomarańcze, Ia Cytryny ver delle, Ia Gruszki, Ia Wiśnie, Ogórki świeże, Ogórki św. zaprawiane, Korniszony, Mix-Pikels, Musztarda angielska, Papryka w słoikach, Pieprz w słoikach, Pieprz luźno, biały i czarny dla rzeźników

Wszelkie towary kolonjalne

SPECJALNOŚĆ:

codziennie świeżo palona kawa w wielkim wyborze.

Dla chorych specjalne wina

Specjalny

Skład delikatesów

Fr. Szymański

Tel. 5 RYNEK Tel. 5.

Restauracja

przy hotelu pod „Białym Orłem"

Poleca

Znaną ze swej dobroci kuchnię polsko-francuską

doborowe trunki i umiarkowane ceny

Z poważaniem

Fr. Szymański

Telefon 5.

Przetarg przymusowy.

Dnia 28 lipca 1926 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. **Józefa Lisa w Książkach**

skrzynię z mąką

około 10 ctr.

Główczewski, Komornik sądowy, Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy.

Dnia 28 lipca 1926 r. o godz. 12 w poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. **Marjana Jankowskiego w Książkach**

biurko dyplomatyczne

Główczewski, Komornik sądowy, Wąbrzeźno.

W KSIĘGARNI

L. GULDA

przy ul. Hallera można nabyć:

„Pod Krzyżem Południa", poezje — 50 gr

„Przyszłość Polski w przepowiedniach", 30 gr

„Pieśni z Pomorza", poezje i proza — 1,50 zł

„Słownik kolonisty polskiego w Brazylji", (porównawcze studjum językowe z przedmową ks. Jana Rzymełki C. M.) — 1 zł

„Jasełka Parańskie", (bogato ilustrowane) — 2,50 zł

oraz inne **wydawnictwa** naszego ziomka

Józefa Stańczewskiego.

Stare żelazo szmaty

kupuje w ładunkach wagonowych

Leszczyńska hurt. surowców

oddz. w Bydgoszczy

Piotra Skargi 11 Telefon nr. 1758.

OBELGĘ

wyrządzoną panu J. Jabłońskiemu z Podzamku niniejszem odwołuję

Brodowski

Podzamek Golubski

dn. 22. 7. 26.

---

2 uczni

synów uczciwych rodziców od 1. lub 15. 8. poszukje

Wincenty Lewandowski

Wąbrzeźno

Skład kolonjalny i delikatesów.

RESTAURACJA

OKAZYJNE KUPNO.

GOSPODARSTWO

około 80 mórg, 4 klm. od Wąbrzeźna, z dobrem zabudowaniem i kompletn. inwentarzem za 13.000 zł na sprzedaż

Kaźmierczak, Wąbrzeźno.

Kolejowa 14. Tel. 126.

ZGUBIONO

w środę dnia 21 w czasie od 1-2 w poł. na ul. Matejki **srebrny zegarek.** Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie za wynagrodzenien u

A. Wolińskiej

ul. Matejki 23.

Uczciwa

służąca

może się **zgłosić** zaraz lub od 1. VIII.

Kurzyńska

ul. Wolności 56.

Wielką

ZABAWĘ LUDOWĄ

urządza

Towarzystwo Ludowe w Wąbrzeźnie

w niedzielę, dnia 1-go sierpnia br. na polance leśnej w Czystochlebiu.

PROGRAM:

O godz. 1 po poł. zbiórka tow. i publiczności na Rynku

„ 1 i pół wymarsz z orkiestrą do Czystochlebia

„ 2 i pół otwarcie zabawy,

a) koncert,

b) strzelanie do tarczy, o nagrody,

c) koło szczęścia

d) gra w kostki

e) loterja fantowa

f) gry i zabawy towarzyskie

Ponadto odbędą się różne zabawy i urozmaicenia dla dzieci, oraz w międzyczasie

TAŃCE

i inne niespodzianki.

Czysty zysk przeznacza się na kasę pogrzebową dla najbiedniejszych członków towarzystwa

Szan. Publiczność Wąbrzeźna i okolicy uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie, by okazać swą łączność z ludem naszym, poprzeć tem samem wzniosły cel towarzystwa.

Zarząd Tow. Ludowego

W razie deszczu zabawa odbędzie się w następną niedzielę

Kupuję każdą ilość

RUMIANKU [Kammillenblüte]

i płacę zł 0,50 za kg. oraz

DZIEWANNY [Wollblume]

i płacę zł 1,60 za kg.

lecz li tylko kwiecie i w świeżym stanie

Chemiczna Fabryka „Donatol"

Wąbrzeźno

Odbiera się w biurze ulica Kopernika nr. 2